

Sygn. akt. IV Ka 282/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 7 maja 2015r.**

**Sąd Okręgowy we Wrocławiu Wydział IV Karny Odwoławczy w składzie:**

**Przewodniczący: SSO Stanisław Jabłoński**

**Sędziowie: SSO Krzysztof Głowacki**

**SSR del do SO Łukasz Franckiewicz (spr.)**

Protokolant: Jowita Sierańska

przy udziale Leszka Karpiny Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 7 maja 2015r.

sprawy **K. N.**

oskarżonego z art. 286 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Rejonowego w Oleśnicy

z dnia 18 listopada 2014r. sygn. akt II K 1259/13

**I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;**

**II. zasądza od oskarżyciela posiłkowego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze, w tym wymierza opłatę w kwocie 100 złotych za II instancję.**

Sygn. akt IV Ka 282/15

## UZASADNIENIE

Prokurator Rejonowy w Oleśnicy oskarżył K. N. o to, że w sierpniu 2009 roku w B. S., rejonu (...), działając w imieniu i na rzecz (...), działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadził spółkę (...) z siedzibą w E. w (...) do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem, w ten sposób, że zapewniając iż dokona na rzecz pokrzywdzonego zakupu złomu pobrał od S. (...)G z siedzibą w E. w (...) kwotę 20.000 Euro nie mając zamiaru wykonania tej czynności na rzecz S. (...) z siedzibą w E. w (...), tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 18 listopada 2014 r. Sąd Rejonowy w Oleśnicy w II Wydziale Karnym, w sprawie prowadzonej pod sygn. II K 1259/13, uniewinnił oskarżonego od zarzucanego mu czynu, zaś kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Od powyższego wyroku apelację wywiódł oskarżyciel posiłkowy (...) z siedzibą w D., zaskarżając wyrok w całości. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., polegającą na dowolnej ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, wyrażającej się w przyjęciu, iż ustalony w sprawie stan faktyczny nie pozwala na przyjęcie, iż oskarżony działał za pomocą wprowadzenia pokrzywdzonego w błąd, podczas gdy prawidłowo i wszechstronnie oceniony

materiał dowodowy pozwala na przyjęcie, iż oskarżony świadomie wprowadził pokrzywdzonego w błąd, m.in. odnośnie swoich możliwości finansowych w zakresie zwrotu pieniędzy oraz zamiaru kierunkowego rozporządzenia mieniem pokrzywdzonego w inny niż umówiony sposób i woli osiągnięcia korzyści majątkowej tylko dla siebie, co bezsprzecznie miało wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia poprzez przyjęcie, iż w sprawie nie doszło do zrealizowania przesłanek przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. Wobec tego oskarżyciel posiłkowy wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uznanie oskarżonego winnym zarzuconego mu czynu oraz o zobowiązanie oskarżonego do wykonywania w okresie próby prawomocnego orzeczenia w postaci nakazu zapłaty z dnia 22 czerwca 2-12 r. wydanego przez Sąd Okręgowy we Wrocławiu w sprawie o sygn. akt I Nc 256/12

### **Sąd Okręgowy zważył co następuje:**

Apelacja oskarżyciela posiłkowego była bezzasadna i to w stopniu oczywistym.

W swej pisemnej apelacji oskarżyciel posiłkowy wywiódł zarzut obrazy przez Sąd a quo przepisów art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez dowolną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego, a to na skutek przyjęcia przez Sąd I instancji, że stan faktyczny sprawy nie pozwala na przyjęcie, iż oskarżony działał za pomocą wprowadzenia pokrzywdzonej spółki w błąd. Wedle oceny oskarżyciela posiłkowego prawidłowa ocena materiału dowodowego prowadzi do wniosków zgoda odmiennych, a to polegających na stwierdzeniu, iż oskarżony świadomie wprowadził pokrzywdzonego w błąd, m.in. co do swych możliwości finansowych w zakresie zwrotu pieniędzy oraz zamiaru kierunkowego rozporządzenia mieniem pokrzywdzonego w sposób inny niż umówiony i woli osiągnięcia korzyści wyłącznie dla siebie.

Czyniąc rozważania na kanwie tej sprawy wyjść należy od stwierdzenia, że Sąd orzekający w sprawie karnej jako organ niezawisły i niezależny od innych organów władzy publicznej jak i stron postępowania czynić może własną ocenę dowodów, o ile zgodnie z art. 7 k.p.k. nie jest ona dowolna a swobodna, tj. ukształtowana na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Bezsprzecznie w sprawie niniejszej Sąd I instancji swe rozważania oparł na wszystkich przeprowadzonych w sprawie i ujawnionych dowodach.

Przypomnieć trzeba, że tradycyjnie wskazuje się, że przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną prawa procesowego, a więc mieści się w ramach swobodnej oceny dowodów jedynie wtedy, gdy:

- a) jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności, i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy,
- b) stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego oraz
- c) jest wyczerpująco i logicznie - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego - argumentowane w uzasadnieniu (por. przykładowo uzasadnienie wyroku SN z dnia 9 listopada 1990 r., (...) 149/90, OSNKW 1991, nr 7-9, poz. 41).

Truizmem jest stwierdzenie, że przyjęta w przepisach regulujących bieg procedury karnej zasada swobodnej oceny dowodów nie oznacza dowolności tej oceny. Jest to ocena, która musi uwzględniać kryteria obiektywne (logika, wiedza, doświadczenie życiowe) i która podlega kontroli procesowej w trybie odwoławczym, a organ w uzasadnieniu decyzji procesowej musi wyjaśnić swe stanowisko. Dlatego też ustalenia faktyczne wyroku tylko wtedy nie wykraczają poza ramy swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, którego odzwierciedleniem jest uzasadnienie orzeczenia (zob. wyrok SN z dnia 5 września 1974 r., II KR 114/74, OSNKW 1975, nr 2, poz. 28). Sąd, który czyni ustalenia faktyczne, jest zatem związany dokonaną przez siebie oceną dowodów i nie może ustalać faktów sprzecznie

z dowodami, którym dał wiarę, i zarazem zgodnie z tymi, którym odmówił wiarygodności (zob. wyrok SN z dnia 6 października 1976 r., Rw 343/76, OSNKW 1976, nr 12, poz. 158). W tym miejscu kategorycznie wskazać trzeba, iż w sprawie niniejszej Sąd a quo tym wymogom podolał, a zatem dokonana przez niego ocena materiału dowodowego, jak i wnioski z tak ocenionego materiału dowodowego pozostają pod ochroną wskazanego przepisu. Przypomnieć też trzeba, że jeśli Sąd I instancji przeprowadził prawidłową ocenę dowodów, z uwzględnieniem zasad przepisu art. 7 k.p.k., którą to ocenę należycie uzasadnił, to nie ma podstaw do wzruszenia tej argumentacji przez Sąd odwoławczy, choćby w toku rozpoznania środka odwoławczego nasuwały się inne warianty tej oceny materiału dowodowego.

Podniesienie w środku zaskarżenia zarzutu naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów może być zasadne jedynie wtedy, gdy skarżący wykaże, że sąd, dokonując oceny dowodów, naruszył określone reguły prawidłowego rozumowania lub wskazania wiedzy z określonej dziedziny albo wskazania płynące z doświadczenia życiowego dla określonych sytuacji i przez to nie trafnie nie dał wiary lub niesłusznie dał wiarę określonemu dowodowi, bądź że nie oparł się w tej ocenie na całokształcie materiału dowodowego, a więc całkowicie pominął ocenę niektórych dowodów i nie uwzględnił ich w swoim rozumowaniu, co mogłoby doprowadzić do innych ocen. Temu zadaniu odwołujący się oskarżyciel posiłkowy nie sprostał, nie wykazał bowiem jakiego to uchybienia dopuścił się Sąd I instancji, zaś argumenty wywiedzione w środku odwoławczym stanowią jedynie nieuzasadnioną polemikę z prawidłowym stanowiskiem Sądu Rejonowego.

Sąd pierwszoinstancyjny prawidłowo ustalił, że w niniejszej sprawie przeprowadzone dowody nie dowiodły w sposób pewny, aby K. N. działał z zamiarem kierunkowym doprowadzenia pokrzywdzonej spółki (...) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Nadto zgromadzony materiał dowodowy nijak nie wskazuje na okoliczność, że oskarżony w ogóle podjął jakiekolwiek działania zmierzające do wprowadzenia pokrzywdzonego w błąd. Sąd ad quem podziela rozważania Sądu Rejonowego w tym zakresie w pisemnych motywach wyroku w pełni, stąd nie ma potrzeby ponownego przytaczania ich w tym miejscu. W szczególności prawidłowe jest ustalenie, że K. N. nie czynił żadnych szczególnych ruchów w celu wprowadzenia pokrzywdzonego w błąd, zaś przedstawiciel pokrzywdzonej spółki sam przyznał, iż osoby decydujące o przyznaniu oskarżonemu zaliczki w wysokości 20 tysięcy euro nie podjęły żadnych kroków w celu wyjaśnienia sytuacji majątkowej oskarżonego, choć z uwagi na wymóg starannego działania (jaki wszak stawia się przedsiębiorcy), nietypową w stałych stosunkach z oskarżonym prośbę o udzielenie zaliczki oraz na gruncie wiedzy o sytuacji panującej na rynku złomu - powinni takie kroki poczynić. Zauważyć trzeba, że wprowadzenie oznacza pewną aktywną działalność wprowadzającego, chodzi o sytuację, w której określony czynnik staje się przyczyną czegoś. Trafnie wskazuje się, że dla odpowiedzialności karnej konieczne jest bowiem ustalenie, że między zachowaniem sprawcy a skutkiem w postaci błędnego wyobrażenia rozporządzającego mieniem o rzeczywistości, w części określającej elementy istotne z punktu widzenia decyzji o rozporządzeniu mieniem zachodzi związek przyczynowy (por. M. Dąbrowska - Kardas, komentarz do art. 286 k.k. [w:] Kodeks karny. Część szczególna. Tom III. Komentarz do art. 278-363 k.k., red. A. Zoll, dostęp el. LEX). Dla wprowadzenia w błąd wypada więc zaistnienie pewnej aktywności sprawcy. Nie sposób zatem podzielić stwierdzenia apelującego, że oskarżony wprowadził pokrzywdzoną spółkę w błąd w ten sposób, iż "wykorzystał istniejące już między stronami powiązanie handlowe". Tak zredagowane stwierdzenie stwarza wrażenie, iż skarżącemu raczej chodziło o stwierdzenie, iż oskarżony miałby wyzyskać istniejący błąd po stronie pokrzywdzonego. Jednak owo wyzyskanie błędu osoby rozporządzającej mieniem dotyczy sytuacji, w której przed podjęciem zachowania przez sprawcę, osoba ta miała już fałszywe wyobrażenie o rzeczywistości, przy czym błąd polegający na nieświadomości lub urojeniu powstał bez udziału sprawcy. Wyzyskanie błędu polega więc na wykorzystaniu przez sprawcę już istniejących, niezgodnych z rzeczywistością, opinii lub wyobrażeń osoby rozporządzającej mieniem. Jednak i w tym zakresie należy podtrzymać stanowisko Sądu I instancji, iż w sprawie brak jest dowodów, że oskarżony podjął tego typu czynności (wszak skoro przestępstwo musi być czynem to nie sposób wnioskować, aby oskarżony wyzyskał błąd drugiej strony transakcji samym swym biernym zachowaniem).

Nie sposób stwierdzić, jak z zeznań A. R. miałyby wynikać okoliczności, iż oskarżony wprowadził pokrzywdzonego w błąd co do swego stanu majątkowego oraz zamiaru realizacji warunków umowy, skoro wprost ona sama stwierdza, że "o spółce, której dotyczy ta sprawa to nic nie wie" (vide k. 293). Zaś jej wspólne interesy z oskarżonym przypadły

na okres po maju 2010 r., a zatem już po zawarciu kontraktu ze spółką (...) i zaprzestaniu dostaw. Co do zaś do wiarygodności tego świadka to Sąd odwoławczy w pełni utożsamia się z argumentami przytoczonymi przez Sąd Rejonowy.

Podobnie zeznania świadka N. H. żadną miarą nie wskazują na powoływaną przez skarżącego okoliczność. Sąd I instancji trafnie ocenił, iż jego zeznania są źródłem wiedzy o współpracy handlowej pokrzywdzonej spółki z oskarżonym, ale nie o wprowadzeniu pokrzywdzonego w błąd. Okoliczności co się stało z pieniędzmi przekazanymi oskarżonemu świadek ten jedynie się domyślał, stanowiły one jedynie przedmiot jego przypuszczeń (vide k. 234), wskazując, że "o ile mogę przypuszczać [pan N.] przejadł te pieniądze i to jest przyczyna". Co istotne, świadek ten wskazał, że K. N. początkowo kilkakrotnie informował firmę (...), że coś może się przesunąć w czasie, jeśli chodzi o dostawy, co dodatkowo przemawia za wiarygodnością oskarżonego co do jego wyjaśnień o swojej (ówczesnej) sytuacji finansowej.

W końcu zaś nie mogą stanowić dowodu na działanie oskarżonego polegające na wprowadzeniu w błąd pokrzywdzonej spółki depozycje procesowe B. F.. Samo stwierdzenie świadka (pokrzywdzonego), że oskarżony wprowadził spółkę w błąd nijak nie potwierdza, że taka okoliczność miała miejsce, bowiem rzeczą Sądu jest ocena czy określone okoliczności faktyczne w istocie stanowią "wprowadzenie w błąd". Natomiast wyraźnie świadek ten wskazał, iż w badanym okresie sytuacja na rynku złomu była zła (vide k. 232), co przemawia za tezą, iż zaniechania ze strony K. N. mogły wynikać z jego kłopotów gospodarczych.

Na marginesie wskazać można, że nie zrozumiałe jest stanowisko skarżącego jakoby K. N. miał wprowadzić w błąd pokrzywdzonego co do swoich możliwości finansowych w zakresie zwrotu pieniędzy, skoro nie to było objęte umową ustną stron. Oskarżony nie zaciągnął wszak zobowiązania polegającego na tym, iż w przyszłości będzie miał zwrócić uzyskane kwoty, a polegającego na tym, że za te kwoty uzyskane od (...) miał nabywać dla tej spółki złom (zatem chodzić mogło o swego rodzaju sprzedaż z przedpłatą ceny). Pamiętać trzeba, że wprowadzenie w błąd dotyczyć musi natomiast tzw. istotnych okoliczności danej sprawy, które mogą mieć wpływ na podjęcie decyzji o rozporządzeniu mieniem.

Niezasadny był również zarzut obrazy przepisu art. 410 k.p.k. Przepis ten stanowi, że podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. Wskazać trzeba, iż jeśli skarżący stawia zarzut obrazy przepisu art. 7 k.p.k. w ten sposób, iż sąd orzekając ocenił określony dowody w sposób sprzeczny z zasadami wskazanymi w tym przepisie, to wówczas wystarczającą podstawą zarzutu jest właśnie przepis art. 7 k.p.k., bez potrzeby powoływania dodatkowo przepisu art. 410 k.p.k. Ta ostanía regulacja jest bowiem naruszona wówczas, gdy Sąd nie przeprowadził lub nie ujawnił na rozprawie wszystkich dowodów, na których następnie oparł swe rozstrzygnięcie.

Konkludując Sąd odwoławczy nie znalazł w procedowaniu Sądu I instancji naruszenia przepisów art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k.

Kończąc wywody Sądu odwoławczego zwrócić należy uwagę, iż wniosek apelacji, postulujący zmianę zaskarżonego wyroku przez skazanie obarczony jest rażącym błędem pełnomocnika, albowiem Sąd odwoławczy związany jest regułą *ne peius* stanowiącą, że sąd *ad quem* nie może skazać oskarżonego, który został uniewinniony w pierwszej instancji, co wynika *expressis verbis* z art. 454 § 1 k.p.k.

W punkcie II części dyspozytywnej wyroku Sąd odwoławczy obciążył oskarżyciela posiłkowego kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze. Przepis art. 636 § 1 k.p.k. ab initio stanowi, że w sprawach z oskarżenia publicznego, w razie nieuwzględnienia środka odwoławczego, wniesionego wyłącznie przez oskarżyciela posiłkowego, koszty procesu za postępowanie odwoławcze ponosi na ogólnych zasadach ten, kto wniósł środek odwoławczy. W sytuacji nieuwzględnienia apelacji strony brak zatem podstaw do zasądzenia na jej rzecz zwrotu wydatków poniesionych na ustanowienie obrońcy lub pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym. Wydatki te ponosi sama strona (por. wyrok SN z 21 lipca 2011 r., III KK 172/11, LEX nr 860612). W tym Sąd wymierzył oskarżycielowi posiłkowemu opłatę w wysokości 100 zł, zgodnie z przepisem art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach

karnych (tekst jedn. Dz. U. z 1983, Nr 49, poz. 223 ze zm.), zgodnie, z którego treścią w razie nieuwzględnienia środka odwoławczego wniesionego przez oskarżyciela posiłkowego albo prywatnego sędzię wymierza za postępowanie odwoławcze opłatę w wysokości od 60 zł do 240 zł.

Mając na uwadze powyższe Sąd orzekł jak w wyroku.